

**Ceny ogłoszeń:** Na 1-ej stronie wiersz petytowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., nadstawiane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra” Sosnowiec.

# ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnośzeniem rocznie mk. 180.00 — półrocznie mk. 90.00 — kwartalnie mk. 45.00 — miesięcznie mk. 15.00, z przesyłką pocztową 15 mk. 00 f., Cena numeru pojedynczego 1 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

## Antoni Kaczorowski

długoletni urzędnik Tow. Hr. Renard zmarł dnia 20 maja 1920 roku. W zmarłym tracimy sumiennego pracownika. Cześć jego pamięci.

Zarząd Tow. Hr. Renard.

### TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA

## WIĘLKA Zabawa

== odbędzie się w parku Sieleckim ==

dnia 24 bm. staraniem Tow. Czerw. Krzyża

#### PROGRAM NASTĘPUJĄCY:

a) koncert 2-ch muzyk, b) poczta, c) licytacja amerykańska, d) tańce i inne niespodzianki.

Wstęp na zabawę 3 mk. dla żołnierzy wolny.

Początek o godzinie 3 po południu.

Zapisujcie się na członków Czerwonego krzyża.

## RODACY!

Czerwony Krzyż zwraca się do Was o pomoc! Dziś rozpoczyna się zbiórka.

Kto nie walczy na froncie musi w tych dniach złożyć dobrowolny podatek na rzecz chorego i ранego żołnierza, bo kto w „Tygodniu Czerwonego Krzyża” ominię wyciągniętą dłoń kwestarki, ten jakby ominął jęczącego z bólu szarego bohatera.

Wszyscy pozostali w domu wśród wygod, muszą odczuć bez wyjątku opieką żołnierza, który na pierwszy głos zmartwychwstającej Ojczyzny przypieczetował krwią gorącą szlachetny peryw swego serca.

Gdy dziś pod brzmieniem trudności wielkich wszyscy się uginamy, jedynym uśmiechem szczęścia i nadziei witamy ten zbrojny mur bohaterskich piersi, co niepodległości Ojczyzny naszej broni i granice Rzeczypospolitej wykruwa.

Wzywamy Was wszystkich bez wyjątku wciągu tych 7 dni do zapisywania się na członków Czerwonego Krzyża i do złożenia ofiary.

Na rubieżach Rzeczypospolitej stoi armja, która piersiami zasłania nas od wroga, tu w kraju musi utworzyć się druga armja o wiele liczniejsza, tych, co niosą mu pomoc.

Do organizacji tej armji pomocniczej, zespolonej w Czerwonym Krzyżu pod znakiem miłosierdzia wzyamy Was Rodacy!

Im potężniejszą będzie armja Czerwonego Krzyża, tym silniejszą będzie armja na froncie.

Stwórzcie tę armję, zapisując się na członków Czerwonego Krzyża, składając grosz ofiarny.

Każdy członek nowy, to opatrunek dla żołnierza, każdy nowy członek, to ciepła odzież dla szarego bohatera, każdy grosz złożony, to ukojenie jego bólów i cierpień.

Czyż tych bólów mu nie oszczędzicie, czyż poskapiacie mu potrzeb nieodzownych! Zaiste nie.

Stęńcie więc murem za armją walczącą, zapisując się do armji Czerwonego Krzyża. Spełnijcie swój obowiązek obywatelski tak, jak spełnia nasz bohaterski żołnierz.

## Z całej Polski.

### Rządy w Gdańsku sprawować ma Polska! Tak donosi prasa niemiecka.

Gdańsk, 22 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

Pisma niemieckie dowiadują się ze źródeł wiarygodnych, że rada najwyższa zwracała się do Norwegji, by przyjął mandat rządu Gdańska w imieniu Ligi narodów, lecz rząd norweski propozycji nie przyjął. O ile wiadomo, żadne z państw nie oświadczyło swej gotowości przyjęcia tego mandatu, wobec czego „grozi niebezpieczeństwo powłóżenia tego mandatu Polsce”.

W dalszym ciągu pisma donoszą, iż wojska angielskie opuszczają Gdańsk w dniu 1-go sierpnia, francuskie zaś i wrześni.

Wysoki komisarz Gdańska oświadczył okolicznościowo, iż Anglja bardzo mało jest zainteresowana w sprawie Gdańska.

### Plebiscyt na Warmji i Mazurach odroczono.

Paryż, 22 maja.

(Tel. wł. „Iskry“.)

Rada ambasadorów na posiedzeniu wczorajszym postanowiła odroczyć termin plebiscytu w Kwidzynie i Olsztynie na czas nieokreślony. Termin ten wyznaczony był już na koniec czerwca.

Postanowiono jednocześnie w obu tych okręgach wznowić wojska policyjne.

### Wojska francuskie opuszczają Górną Śląsk?

Berlin, 22 maja.

Z Bytomia donoszą z kół włoskich, że wojska francuskie na Górnym Śląsku nastąpią do przodu przez wojska angielskie i włoskie. Urzędowego potwierdzenia wiadomości brak.

### Urzędowa gazeta niemiecka przyznaje, że ludność polską na Górnym Śląsku ma większość.

Berlin, 22 maja.

Urzędowa berlińska gazeta „Deutsche Allgemeine Ztg.” umieszcza w nr. z dn. 10 maja artykuł pod nagłówkiem: „Wolne państwo górnośląskie? Autor artykułu stwierdza, że ruch autonomistyczny lub dążenie pewnych kół górnośląskich do uznania przez koalicję jeszcze trzęsiej możliwości głosowania za wolnym państwem górnośląskim egremalnie wskośsi sprawie niemieckiej, a stworzenie państwa górnośląskiego oznaczałoby oddanie go na łup polakom.

I tu nieostrożny autor artykułu popełnił błąd, na który wzięczną mu jest ludność polska, a który niewątpliwie i komisji koalicyjnej otworzy oczy na reesywisty stan rzeczy. Czytamy więc dosłownie: „Zasada większości będzie panować, a mający większość w górnośląskim parlamencie

przedstawiciele polscy mogą w nieoczekiwanym momencie po prostu na podstawie uchwały parlamentarnej kraj nasz wydać Polsce”.

### „Sicherheitswehr” aresztuje tylko polaków.

Katowice, 22 maja.

Nikt jeszcze nie słyszał ani nie czytał, by „sicherheitswehr” aresztował choćby jednego Niemca winnego napadów w Głogowku, Rasibornu, Opolu, Lublińcu, Bykowiecach lub Pilehawicach.

Natemniast bezustannie czytamy w gazetach niemieckich o aresztowaniu polaków przez sicherheitswehr pod zarzutem obrzywania Niemców.

„Morgenpost” donosi, na przykład, o aresztowaniu 6 polaków przez sicherheitswehr w Bytomiu i okolicy pod takim pretekstem.

Tak oto Niemcy mają swoją narodową niemiecką policję, która sama ogłasza, że jest „zum Schutze des Deutschtums”. A kto ochroni biedny lud polski na G. Śląsku, kto go broni przed wykroczeniami sicherheitswehru?

### Niemcy w kopalni z rewolwerami.

Katowice, 22 maja.

Na kopalnię „Max” sprowadzają jakichś dziwnych robo-

tników i w pewnym elemym celu. Wszyscy ci przybysze nie umieją po polsku i mówią dziwną niemieczną. Pracują bardzo rzadko, tak dla upodobania.

Jeden z nich został wezwany do kopalni i nawieszono go do szpitala; przy rozbieraniu znalezione posiadał rewolwer i 50 naboł.

Drugi jego kolega schylał się przy pracy i spostrazono, że miał na grubym sznurku rewolwer przywiązany do pasa.

Jest to nowa metoda. Polskich robotników wyrzucano się z pracy i następuje się ich ludźmi ubrojenymi. Odcosimy wrażenie, że są to bandy i armji bałtyckiej, którą te bandy się teraz rozpuszczają.

### Niemcy gdańscy a Polska.

Gdańsk, 22 maja.

Omawiając ostatnie posiedzenie rady miejskiej w sprawie lasów Oliwy i Szpetów, na którym wysocy Niemcy mówili przeciw Polsce, pisze „Gazeta Gdańska”:

„Dzień wreszcie tak daleko, że niezależny socjalista Marzwólcé musiał rozwydrzoną racjonalistom niemieckim uwagę, że jeżeli tak dalej pójdzie, to z tego wynika napewno poważniejszy niż dotychczas dyplomatyczny z Polska, bo prasa już to robi, aby rzecz należeć rozdmuchać.”

### Olbrzymie szkody.

Cieszyn, 22 maja.

Szkody wyrządzone przez onegdajszą rabunkę czeskie, jak sami Niemcy stwierdzają, wyniosła kilkanaście milionów marek.

### Stan wyjątkowy w Cieszynie.

Cieszyn, 21 maja.

Międzynarodowa komisja wydała dzisiaj następujące rozporządzenie: Ze względu na panujące niepokoje wewnętrzne w ks. Cieszyńskim, jak również ze względu na najścisła nagratujące osobistemu niebezpieczeństwu, komisja międzynarodowa w Cieszynie nawiasu, w myśl ustawy z dnia 5 maja 1869 r. № 66 Dz. p. p. aż do odwołania, postanowienia §§ 8, 9, 10, 12, 18 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r. № 142 Dz. p. p., skutkiem czego na całym obszarze cieszyńskiego Śląska wshed-niego nabierają mocy obowiązującej wyjątkowe przepisy, zawarte w par. 8 do 7 wymienionej ustawy z 5 maja 1869 roku № 66 Dz. p. p. Przekroczenia nakazów i zakazów, zawartych w paragrafach od 8 do 7, jak również



wydanych na podstawie tych przepisów przez władze rozporządzeni i poleceń, oraz przekroczenia wydanych rozporządzeń policyjnych na podstawie

par. 8 go będą karane po myśli par. 8 tejże ustawy. Rząd porządku niniejsze obowiązują od 28 maja 1920 r. Następują podpisy komisji.

## Jego Cesarska Mość Proletariat 1-szy.

Bolszewizm to nie anarchja, lecz monarchja absolutna.— Cesarstwo marksyzmu. — Samodzierżawie Proletariatu 1-go. — Eksperymenty Lenina. — Ofiarą ich padły już setki tysięcy ludzi.

„Excelsior“ paryski wysłał do Moskwy swego specjalnego wysłannika p. Alberta Loudresa. Po powrocie swym z Bolshewji, dziennikarza francuski przez bogatego materiału ilustracyjnego będącego ostrą sensacją, skoro „Excelsior“ podało światła odjęcia obrad komisarzy ludowych, oraz tłumy ludności słuchające przemówień Lenina, drukuje również swe ostateczne spostrzeżenia, odznaczające się nader trafną oceną, socjalnego nowotworu, jakim jest bolszewizm.

P. Loudres podkreśla, jak w ciągu dwu lat istnienia tego fenomenu socjalnego, jakim jest terrorystyczny rząd Lenina, Europa przeszła ewolucję w ocenie bolszewizmu i ich wodzów, których z początku traktowano jako bandytów.

Co było celem zorganizowania się tego państwa nowych misyjności i kultury? Że kapali się w krwi Rosji w tak sadystyczny sposób jak nikt od czasów potopu świata. Że rozpuścili i fery psów, co zmieniła się na bogactwo własność cudzą, szeregowie indywidualnie oparte na prawie, że nadal się mordowały nie tylko przysięgi swego kraju, ale jej terroryści.

Dlaczego tak działali? Czy dla samej rozkoszy zemsty? Czy po, to by opróżnić cudze kieszenie? By trawa nie porośla tam, gdzie przejdzie ściepa nowoczesnego Atyllia? Czy po to by wykonać tajne rozkazy niemieckie? Nie.

Te zabudowały cesarstwo marksizmu. Początko przez ilustracje pod pozorem, że trzeba wszystko przebudować. I to było bezsensowne.

Te nie republika ludowa, którą stworzył Lenin. Rosja

dzisiejsza, to monarchja absolutna, to dyktatura proletariatu. A gdy ktoś niechcący spyta nowych samodzierżców Rosji: kiedy przeprowadzicie wybory do konstytuancy, do zgromadzenia narodowego, patrzyliby z osupieniem na mówiącego te słowa, jak na rycerza średniowiecznego. Oni mieliby swobodę parlamentu? Gdy ich rząd opiera się o siłę samowładstwa i terroru, a fundamentem ich doktryny to antyparlamentaryzm.

Pe absolutyzmie Ludwika XV, czy Mikołaja II, przyszła kolej na absolutną monarchję Proletariatu 1-go.

Proletariat 1-szy posługuje się systemem rządów starożytnych tyranów, opiera się na bezwzględności na siłę i gwałcie.

Dlatego myśl, że po zawarciu pokoju z Europą, Bolszewja mogłaby się demobilizować, to absurd; tak jak imperjalizm Wilhelma II mógł się utrzymać tylko przez miljon bagietów, tak imperjalizm socjalny Lenina stoi tylko na armii czerwonej.

W Rosji jest 600 tys. komunistów, a drugiej strony 120 milionów mieszkańców. I dlatego oni nie mogą się demobilizować, to ostatnie państwo militarystyczne w Europie.— Lenin, oparłszy się na teoriach Marksa i jego „kapitału“, eksperymentuje.

Jak Pasteur zabił tysiące czkawkowców, celem wyznaczenia swego sorumu, tak Lenin, alby do szklanej probówki w dzień, szuka swego antidotum socjalnego. A ofiarą jego eksperymentów padają ludzie. Zabił już setki tyranów, Proletariat 1 szych setki tysięcy. Ale co to znaczą w olbrzymiej, bolszewickiej Rosji...

## Godni naśladowania.

Dotychczas nabyli

# POZYCZKĘ ODRODZENIA

na większe sumy:

P. Szereszowski	Mk. 10.000.000
F-a Emanuel Pollak i Syn	1 323 000
p D. Szereszowski z Rzeszowa	874.000
p Jachimowicz, konsul polski z Tazskientu	500.000
Baron Roman Neuhoff Ley	500 000
T-a S. Ulrich	300.000
p Stefan i Julja Pilsudscy	300.000
p. Bernard Abramowicz	210 000
F-a Inż. Bracia Janike	150.000
Związek firm elektrotechnicznych	121.000
Minister Skarbu Wł. Grabski	100.000
Minister Apropowizacji Sliwinski	100 000
Prezydent m. Warszawy P. Drzewiecki	100.000
dr. H. Kucharzewski	100.000
p Roch Krzeszewski	100.000
F-a Maciejowski i Arcot	100.000
p. Radkiewicz	100.000
p. Władysław Suski	100 000
p. Stanisław Wątraszewski	100.000
p. W. Pinkus	98 000
p. Samuel Horowitz	98 000
p. B. Walsztejn	91.000
Biogonicka cegielnia	84.000
p. Gabriela Gortler	75.000
p. H. Zylber	70.000
p. Joanna Gallera	70.000
ks. dr. Józef Zajachowski	70.000
Podolski Związek Ziemi	70.000
p. Stanisław Sypko	63.000
p. Mirjan Hapka	61.000
p. Julja Stefanowiczowa	56 000
p. B. Drejkurs	56.000
Urzednicy Sekcji Ochrony Pracy M. P. i O. S.	55.700
Marszałek Sejmowi W. Trampczyński	50.000
p. Irena Jabłońska Lwowska Tow. Akc. Browarów	50.000
p. Michał Strzelec	49.600
Urzednicy Komisarjatu Rządu	47.100
Ksiądz Kanonik Józef Borodziel z Nie eł nadesłał na kupno Pożyczki Odrodzenia	60.000 franków.
Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.	
Baron Leopold Kronenberg z rodziną	Mk. 3.400.000
F-a Franciszek Fuks i Synowie	500.000
Warszawski Giełdowy Związek Robotniczy	302.500
p. Piotr Wertheim	300 000
p August Repphan	155.000
p. Zygmunt Radliński	136.000
Tow. Ubez. „Przeźorność“	125.000
p. Mieczysław Grabski	100.000
p. Ludwik z Orzeszków Trębicka	100.000
p. Jadwiga Lipińska Fundacja Szkoła Roeslerów	86.000
p Ludwika Trębicka	70.000

(Czytamy powyższe odnośnie się do roku 1919).

Stany Zjedn. Ameryki, najlepiej rozumieją znaczenie Ca. Krzyża, jak z powyższego widzieliśmy. My, polacy, zajmujemy 8 me miejsce w stosunku do innych. Oczywiście jesteśmy państwem młodym, bo należdy odzyskaliśmy utraconą wolność przed rekimem, to też musimy dogonić innych. Uważam, że społeczeństwo polskie zrozumie znaczenie tej świątecznej instytucji i będzie się starało nieobale ją powiększyć, mając na uwadze jej wieloletnie zadanie i cel.

Nie bądźmy głuchymi, kiedy Ojczyzna wyciąga do nas ręce. Zapisujmy się na członków Ca. Krzyża, by nieść pomoc naszym młodym bohaterom, którzy krwią i łzami wykują naszą przyszłość. Czym jest dla nas nasz żołnierz, daj, to widzimy, czym będzie na przyszłość, o tym napisać nie powinieliśmy.

S. K.

## KABARET

przy rest. „TROCADERO“ w Sosnowcu.

Dziś nowy program!

Śpiew, tańce, muzyka.  
Kuchnia pierwszorzędną.  
Ceny przystępne.

## Kronika.

KALENDARZYK

Świąt w niedzielę 23 b m. Zesłanie Ducha Św.

Jutro w poniedziałek 24 b m. Joaniny i Afry Zuzanny.

Wschód słońca 3 57, 56  
Zachód „ 7 53

Biuletyn aprowizacyjny  
№ 22.

1) Dnia 20 maja do PUZ nie wpłynęło nic.

2) Do PUZAPP w terminie tym nie wpłynęło nic.

PUZ 20 maja nie wydaje nie.

PUZAPP wydaje cukier, sól, dzieło, sól, kopalniom tłoczono.

Będzin, d. 21 maja 1920 roku.

Inspktor min. aprowizacji.

Ofiarodawcy amerykańscy. Nowojorskie biuro amerykańskiego wydziału ratunkowego (fundacji dla dzieci Europy) przesłało do filii swej w Warszawieawiawiadomienie o nowych danych pieniężnych, jakie instytucje i obywatele amerykańscy przesłali snowa na cele dotychczasowej działalności. Oto nazwiska szlachetnych ofiarodawców: szkoła średnia uchodząca stanów w Kalamazoo, Mr. Chas. C. Morris z New Haven, urzędnicy z Schwabenback z New York, The Amerika Eshe z Toledo (Ohio), Mrs. Jessie Witterlek z Canady, Mr. S. Balsiewicz z Newark, profesorzy i studenci z uniwersytetu z Colorado, obywatele Boulder (Colorado) kalifornijski komitet pomocy w San Francisco, klub kobiet z Evanston.

Widocznie posiadają oni zdanie bawiącej u nas miss Julji Lathrop, która w przemówieniu do swych rodaków zaznaczyła, że nie należy przerywać pięknego łańcucha niesienia pomocy tam, gdzie pomoc ta daje owocne rezultaty i przyjmowana jest wdzięcznym sercem.

Ostatnie ofiary włączają sumę, złożoną na rzecz działalności polskiej przez osoby w Ameryce—do 788 tysięcy dolarów. Jest to już 16 milion

wpływający do kas naszych instytucji ratowniczych w Ameryce. Piętnaście milionów ofiarowała na ratownictwo dzieci Polski — organizacja Herberta Hoovera, amerykański wydział ratunkowy fundacja dla dzieci Europy.

Następny numer „Iskry“ z powodu Zielonych Świątek wyjdzie dopiero w środę rano.

Godne naśladowania. Z inicjatywy zarządu i pracowników Towarzystwa bezimiennego kopalni węgla Cieladk, Towarzystwa to łączące z pracownikami i kasą przetrzeźwienia urzędników i doradców nabywa przyrządy państwowej diagnostycznej blisko na jeden milion marek.

Mamy nadzieję, że miljonarzy miejscowi nie postawią w tyle na pracowników Towarzystwa Cieladk, którzy swą ciężką pracę wnoszą grosz oddając z zaufaniem na potrzeby państwa.

Piorun. Podczas burzy nocą wczorajszej piorun zabił chłopca w jednym z domów na Sroduli.

Nowa cena spirytusu. Rozporządzeniem ministerjum skarbu z 18 maja b. r. cena sprzedawana spirytusu została od 1 czerwca b. r. ustalona na 200 mk. na litr wysooko.

Cena ta będzie stosowana i przy sprzedaży spirytusu dla aptek.

Ziarno. Zgoda się, że spirytus wogóle dla publiczności ani dla restauratorów nie będzie, a to zgoda się i uchwała sejmowa, która nakazuje sprzedaż wyrobów alkoholowych, zawierających powyżej 45 proc. alkoholu

Pogoda. Obserwatorium warszawskie zapowiada na dziś i na jutro pogodę, upał, sucho, miejscami burze.

Jeżelibyśmy więc nawet mieli burzę, to będzie ona trwać krótko, zabawy więc udamy się doskonale.

Język polski na G. Śląsku. Otrzymałszy numer dziennika urzędowego pow. raciborskiego, który na rok komisji ententy musi być wydawany w dwóch językach. Oto próbka, co sżubrawi niemiecy robią z naszego pięknego języka:

„Wzrost rolnych bydłów, cieląt, świń, owce i cieszono od tych, dalej z tych srobionych towarów mięsnych, niebusowych i towary cych, jako tym mięsa smarłego, słoniny amerykańskiej i konserwów w ołwiaku komunalnego niewolno“.

My tak będziemy drukować po plebisycie po niemiecku ogłoszenia.

Z prasy. W Sandomierzu rozpoczęto wydawać tygodnik p. n. „Ziemia Sandomierska“; wydawcą jest oddział sandomierski Tow. krajoznawczego a jako redaktor podpisuje „Ziemia“ p. Witold Kamecki.

Teatr H. Czarneckiego. Dalsz i jutro w powieści Zielonych świątek po dwa przedstawienia: dziś popołudniu najwioselsz z operetek „Baron Kimmel“ Wieszorem „Wauk Taczarego“, jako dalszy ciąg „Chaty na wsi“ i „Dziwienogła z chaty na wsi“.

Na niedzielniak afisz napowłada „Królową przestworzą“, pełną zabawnych sytuacji operetkę; wieszorem po raz pierwszy „Sztymar“. Obie to operetki wyposazone są w specjalne tańce.

Koniec sezonu teatralnego. Teatr pod dyr. H. Czarneckiego wkrótce kończy sezon zimowy, a trzeba przyznać, że wytrwała i doświadczona rąka kierownika potrafiła zwycięsko poprowadzić kampanję, dając tym dowód, że teatr w Zagłębiu jest potrzebny.

Kwestja teatru, jak i repertuaru w jednym z najbliższych numerów omówimy szerzej. Dalszj metemy zaznaczyć, że

## Nasze sprawy.

### Wojsko a Czerwony Krzyż.

Czym jest armja w naszych czasach silna i dobrze zorganizowana i jakie jej znaczenie dla narodu, mieliśmy możność przekonać się w czasie ostatniej światowej wojny. Czym jest nasza młoda armja dla nas. Polaków, widzimy z ostatnich wydarzeń na wschodzie.

Aby armja odpowiadała swemu zadaniu, konieczną jest rzecz, by pod każdym względem żołnierz był dobrze usytuowany. Szczególnie w czasach dzisiejszych, w czasach ogólnych fermentów.

Żołnierz, aby się czuć dobrze, aby był wytrzymałym na trudy, musi mieć odpowiednią żywność, musi mieć wygodną pomoc. Czasz ostatni, nie, jak wiemy, należało do wyjątkowych i rząd, którego zadaniem jest to wszystko niedomaganie i potrzeby armji naszekość, nie jest w możności niejednokrotnie tego zadania należycie spełnić. Potrzebna jest tu pomoc i współdziałanie całego społeczeństwa.

Rozumieją i doceniają znaczenie armji inne narody. Wiedzą inni, że chcą mieć znaczenie, chcą mieć powagę w tym wielkim morzu narodów, — a przedewszystkim trzymać w szachu swych zabobnych sąsiadów, trzeba mieć silną armję. Stwarzają przede u siebie wszelkiego rodzaju

instytucje, które mają na zadanie nieść żołnierzowi pomoc — a szczególnie w czasach wojen. Taką instytucją w pierwszym rzędzie jest Czerwony Krzyż.

Zadaniem Ca. Krzyża w czasie wojny, jest niesienie pomocy żołnierzowi, w czasie zaś pokoju, urządzenie szpitali i ambulatorjów, a szczególnie walka z wszelkimi go rodzącymi epidemicznymi chorobami.

To też Tow. Ca. Krzyża prawie w każdym państwie istnieje.

Dla przykładu pozwalam sobie przytoczyć listy członków Ca. Krzyża w niektórych państwach i u nas:

Chiny na 400.000.000 luda.	4.000 czł. Ca. Krz. 1 na 100.000.
Argentyna 8.000.000 ludności	4.000 czł. 1 na 2.000
Rumunia 17.000.000 ludności	4.000 czł. 1 na 1.250.
Belandja 6.000.000 ludności	17.872 czł. 1 na 369.
Norwegia 2.400.000 ludności	9.000 czł. 1 na 266.
Francja 40.090.000 ludności	250.000 czł. 1 na 160.
Włochy 35.000.000 ludności	300.000 1 na 110.
Szwajcarya 3.800.000 ludności	43.311 czł. 1 na 87.
Japenja 75.600.000 ludności	1.879.860 1 na 41.
Stany Zjedn. 102.000.000 ludności	20.000.000 czł. 1 na 5.
Polska 30.000.000 ludności	30.000 czł. 1 na 1000



Jednakże dzięki dyr. Czarneckiemu Sosnowiec i na lato nie zostanie bez tak godziwej, a kulturalnej rozrywki. Towarzystwo zostało powiększone o trzydziestu osób i po skończeniu sezonu zimowego czeka towarzystwa wyjeżdża do Ciechocinka na sezon letni, czegoś nie pod reżyserją p. Winiaszkiewicza zostaje tutaj na lato, gdzie będzie dawać siate przedstawienia w Ziętliu, dostępne dla wszystkich, jak również plebisycytów.

P. Czarnecki jest więc jedynym dyrektorem w Polsce, który prowadzi bądź dwa teatry — jeden w Ciechocinku, a drugi w Sienowcu.

„Wnuk Tumrego” w Będzinie grający będzie w nadchodzący wtorek (uzupełnienie trylogii scenicznej z powieści „Chata na wsi” Kraszewskiego) obudził tak wielkie zainteresowanie u nas, że większe bilety zostały w lot rozesłane, została zaś pozostała jeszcze w sukienki Czerwińskiego.

**Śliary:**

(Złożona bezpośrednio w „Śliary”).  
Główny śliak Starok Alojzy na plebisycyt na G. Śląsku mk. 100.

**Magistratowi m. Dąbrowy w odpowiedzi.**

Na wstępie zwrócić uwagę musimy, że magistratowi i podobnym temu instytucjom nie przysługują żadne prawa niemożliwe „stać” i te od Redakcji. Nie wprowadzamy tu żadnej nowości, ale chcemy, oczywiście tylko „chwilewe”, co podkreślamy, stanąć na stanowisku tego samego magistratu, zajęty w stosunku do osoby inspektora skarbowego p. Ballaka. Jeżeli bowiem magistrat urządził się, i to śmiertelnie, że inspektorat pisząc papier urzędowy, mógł użyć słowa „poleca się”, to magistrat w swych półoficjalnych replikach nie powinien „stać” tam, gdzie żądać niemożliwego nie ma prawa!

Czy magistrat sam, czy na zasadzie wyrażonej uchwały rady miejskiej, dąży do przejęcia sprawy drugorzędnej znaczenia. Nam chodzi tylko o skenstatowanie, że do aprobowania się rządo i że teraz jest ona, jak to mówią, pod nieobcym psem.

Sam magistrat przyznał, że córka naczelnika wydziału żywnościowego pracowała w komisie. Metamy jżeno nradził tajemnicę i powiadził magistratowi do ucha, że i mat jej, właściciel miłyna w Sławkowie też pracuje, jak również i syn.

Nie będziemy się sprzeczać, czy trafne jest stanowisko tego naczelnika, że w radnych miejskich porobił handlarzy-dostawców, którym, oczywiście, z racji tytułu radnego, trzeba zawsze włożyć i czy mandat radniecki na to pozwala.

Czy naczelnik wydziału żywnościowego rządzi się jak w instytucji użyteczności publicznej, czy jak u siebie w domu? Pozwielimy się zapytać, czy ma p. Schönbefowi, ten radnemu, przesławił jakiegoś ty-dawskiego stowarzyszenia a-prowinacyjnego (może filij?) została wydana powtórną na zasadzie jakiejś uchwały komisji, czy też samowolnie? Jeżeli samowolnie, to jest rzecz bardzo ciekawą na jakiej zasadzie naczelnik rozporządza się rzecz, kontyngentowa, t.j. monopolowa i to w okolicznościach dość tajemniczych, gdzie polleja nie orzekła konkretnie, czy była to nieuczciwa kradzież, czy też symulacja. Chcielibyśmy też wiedzieć, z

jakiego źródła ta różnica została pokryta, że jeżeli z urzędowych błędem jedynie, to nazwalibyśmy to zbrodnią S.

**Skala pod Ojcowem.**

Miasteczko nasze pod względem stylu i sposobu zabudowania nosi wszystkie cechy raczej wsi polskiej. Życie tego wykazuje jednak dużą ruchliwość. Mieszkańca oddany jest całkowicie sprawom handlowo - przedsiębiorczym. Należy mu się uznanie bo prawie cały handel wesołony jest w rękach czyste polskich, — to też mamy tu nalećwie wyjątkowo, jak na nasze stosunki, niskomy procent tydów.

Szakelstwo stoi na wyścigu swego powołania, czego duża nastęga spada na personel

nauczycielski w 7-mie klasowej szkole powszechnej. Tu-tejszy obywatel stoi twardo na gruncie narodowego świadomienia, mamy tego dowody w ofiarności na cele plebisycytowe, a i przebieg uroczystości w dniu 8-go maja dowodzi żywego patriotyzmu ogółu, o 10 rano kościół był przepelniony publicznością. Ksiądz proboszcz Bielecki po mszy świętej wygłosił do zebranych okolicznościową mowę, następnie odbyła się uroczysta procesja koło kościoła z hymnem: „Boże coś Polskę”. Przegrzała miejscowa orkiestra, a porządku pilnowała miejscowa straż ogólna. Cała uroczystość bez względu na dzień roboczy odbyła się imponująco i uroczysto. Główny obchód zapowiedziano na dzień 8-go maja.

M. G.

**Niezwykła tragedia — syn zabija się w oczach matki.**

Częstochowa, 22 maja.

W piątek o godz. 9 i pół rano w domu przy ul. Zielonej Nr 28 w Częstochowie rozegrał się niezwykle dramat. Oto namleskiwał tam wraz z rodziną osiemnastoletni Józef Mielczarek.

Wezwartek przyjechał na urlop z wojska brat Mielczarka, żołnierz, który przywiózł do domu rodzinnego karabin z nabojami. Srogo Józef Mielczarek ujął karabin brata, mówił wszystkim, że popełni samobójstwo. Domownicy uważali to za żart, jednakże dla pewności żołnierz schował naboje karabinowe, sądząc, że

Józek nie wie, gdzie one się znajdują i nikt nie spodziewał się, że dom Mielczarków stanie się rano w piątek miejscem niezwyklej tragedji.

I oto, gdy zegar wybijał godzinę 9 i pół rano, rozległ się strzał karabinowy. To Józek wsiadł do rąk nabity karabin i w oczach matki, kierując broń w głowę, pozabawił się życia. Zgon nastąpił bardzo szybko, a tragedia w domu Mielczarków była przedmiotem różnych domysłów, bowiem przyczyna samobójstwa młodzieńca jest nieznana.

**Telegramy.**

**Komunikat polski.**

Warszawa, 23 maja. (P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 b. m.

Na południu wschód od Białej Cerkwi, nasz podjazd kawalerski, wyparł nieprzyjaciela, liczącego około 200 ludzi. W tej akcji został ranny i dobity kolbami przez nieprzyjaciela porucznik 14 pułku ułanów Zaremba.

Pozatym na całym froncie ukraińskim zwykła działalność patroli wywiadowczych.

Znaczące sily nieprzyjacielskie ugrupowane na odcinku na południu od Dawny, powiaryły dnia 21 b. m. uporczywe ataki w ogólnym kierunku przez Głębokie.

Odziały nasze, prowadząc skuteczne kontrataki odparły ataki na całej linii napór przeciwnika.

Równocześnie ukaromalono między Borysowem a Bibruskim ataki wielkich bolszewickich oddziałów zdających w kilku miejscach zbierają się do sforsowania tej rzeki. Ciężkie walki, przy których nieprzyjaciel ponosi nadawyczajne straty, trwają na całym północnym froncie nadal.

W east. szefa est. gen. Kuliński, pik.

**Krym pod opieką Polski.**

Lyon, 22 maja.

Delegat Krymu przedłożył generalnemu sekretarzowi Ligi narodów prośbę o udzielenie Polsce mandatu nad Krymem.

**Echa zająć w Kwidzynie.**

Warszawa, 22 maja. (P. A. T.)

W sprawie zająć, które się rozegrały dnia 16-go b. m. w Kwidzynie P. A. T. otrzymała następujące wyjaśnienie.

„Komisja międzysejsumienna interwenjowała wobec przywódców ludu niemieckiego w celu zapobieżenia wszelkim występom, mogącym zakłócić manifestacje, zorganizowane przez polaków. Zarządca odpowiedzialnie gwarantuje bezpieczeństwo i w kosztach przedsięwzięcia wszelkie środki, aby polleja mogła stawić się bezawtarale. Ogólna liczba rannych wynosił czterech osoby, z których tylko jedna odniosła ranę postrzałową, wszystkie inne rany nie należą do ciężkich.

Odziały włoskie niezawtarale zamknęły ulicę, prowadzącą do domu polskiego, narozstawano manifestanta niemieckiego, który uderzył obywatela francuskiego komisji międzysejsumienniej.

**Ukarany redaktor.**

Warszawa, 22 maja.

Państwowy komisars rządny na Warszawę, na art. pod tytułem „O pokoju”, umieszczony w piśmie targonowym „Francuzogon” dnia 21 b. m., podburzający proletarijat polski do czynu przeciwpaństwowego, polecił to pismu; nawlecił, lokal redakcji opieszczować, a redaktora Nittek Szeel Sorakę internować.

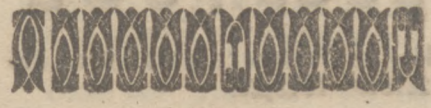
**Napad czechów na Karwinę.**

Cieszyn, 23 maja.

Wczoraj o godz. 5 min. 30

po południu bandy uzbrojonych zbirów czechskich napadły na Karwinę i zajęły 3 kopalnie, ludność jednak ruszyła się na bandytów i wyparła ich z Karwiny.

Bandy te przybyły autombilami.



**Dr. Czechowicz**

choroby wewnętrzne i dziecięce. Codzienie 6 — 8 wieczór. Ul. 3-go Maja, Ambulatorjum kolejowe (obok ekspedycji pociesnej).

**Doktor L. Gutowski**

ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCOWE. od 5-ej do 7-ej

Hotel „Central” Nr 8 ul. 3-go Maja Nr 18 SOSNOWIEC.



**Dr. Reichstein**

z Warszawy ordynuje W CIECHOCINKU.

Kupuje i przyjmuje garderobę komi do sprzedania. Sosnowiec, Trzeckiego Maja 10, Molki.

Zgubiono odrocznie na imię Franciszek Barański Grodzko.

**Dr. KEKAŁO**

ChOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE I MOCZOPŁCOWE. Badanie krwi. Prop. 914.

Codz. od 6—8 pp. męzc., od 5—6 pp. kob. W dni świąt. od 10—12 g. r. męzc., od 12—1 pp. kob.

Będzin, Kofiątaja 33.

**Potrzebny buchalter**

zarząd do państwowego urzędu w SOSNOWCU.

Oferty do redakcji „Iskry” pod „P”.

**Dr. Reichstein**

z Warszawy ordynuje W CIECHOCINKU.

Kupuje i przyjmuje garderobę komi do sprzedania. Sosnowiec, Trzeckiego Maja 10, Molki.

Zgubiono odrocznie na imię Franciszek Barański Grodzko.

Z prawami szkół Państwowych **Ginazjum żeńskie**  
**Jadwigi Krzymowskiej** w BĘDZINIE.  
Egzaminy dla nowo wstępujących odbędą się 7, 8 i 9 czerwca. Miejsca wolne są w klasach I, II, III, VI i VII.  
Podania składane należy w kancelarji szkolnej do dn. 1 czerwca.  
Prócz podania złożyć należy metrykę, świadectwo powtórnego szczępienia ospy i świadectwo szkolne, o ile nowostępująca takowe posiada.  
Opłata za egzamin 20 mk. nie podlegająca zwrotowi

Począwszy od dn. 23 maja w każdą niedzielę i święta odbywać się będą  
**KONCERTY**  
w ogródku przy restauracji w parku sieleckim  
Kuchnia prowadzona pod przewodnictwem pierwszorzędnej kuchmistra.  
Bufet obficie zaopatrzony w przekąski i trunki.  
Polecają się łaskawym względem Sz. Publiczności pozostałe w powołaniem Juljan Wojnacki.

Zarząd Tow. Pożyczkowej-Oszczędności w Pogoni niniejszym zawiadamia p. p. Członków, że doroczne  
**Zebrańie ogólne członków**  
odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja r. b. punktualnie o godz. 2 po południu w sali Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Żelaznego przy ul. Marjańskiej w Pogoni.  
Porządek dzienny zebrańia będzie następujący:  
1) Zagajenie zebrańia i wybór prezydium. 2) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrańia. 3) Sprawozdanie Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej z działalności Towarzystwa za 1919 r. 4) Zatwierdzenie stanu rachunków za 1919 r. 5) Wybory. 6) Zatwierdzenie budżetu wydatków na rok 1920. 7) Wnioski Władz Towarzystwa i 8) Wnioski Członków.  
UWAGI: 1) Wnioski od pp. Członków przyjmowane będą do 28 b. m. włącznie, 2) W razie niedojścia do skutku w 1 ym terminie, Zebrańie Ogólne odbędzie się w II gim terminie tego samego dnia i w tejże sali o godz. 3-ej po południu i bez względu na ilość przybyłych będzie prawomocne (Art. 113 ust.) 3) pp. Członkowie, którym, w powiadzeniu adresów, nie można było doręczyć specjalnych zawiadomeń, proszeni są na tej drodze o przybycie na zebrańie, na które dopuszczeni będą po okazaniu książeczki członkowskiej. 4) W roku bieżącym ustępują: a) Zarząd: p. Wł. Jękowski, b) Rada: pp. P. Potempa, S. Cies i c) Komisja Rewizyjnej: pp. J. Zarybański, M. Mierzejewski i A. Grabjański.  
ZARZĄD.


**MIGRAENOL SPIESS**  
proszki od bólu głowy.  
Warsz. Tow. Akc. HANDLU TOW. APTECZNY.  
dawniej „Zjedn. Aptekarze” i  
**„Ludwik Spiess i Syn”**  
MIGRAENOL SPIESS pakow. po 6 opl. w płaskim pudełku wygodnym do noszenia w kieszeni.  
1 proszek MIGRAENOL SPIESS usuwa szybko ból głowy.  
Żądać w aptekach i skl. aptecz.







Kino „Zacisze”  
 Królowa ekranu **Franceska Bertini**  
 w swej znakomitej kreacji w dramacie w 5-ciu częściach p. t.  
**„Zazdrość”** (z cyklu 7-miu grzechów głównych).  
 NAD PROGRAM:  
**Amerykański Pojedynek** (komedia).  
 Celem uniknięcia natłoku w niedzielę i święta obraz demonstrowany będzie tylko na seansie

jest najlepszą przetłuszczoną  
  
**PASTA DO OBUWIA**  
 która staje się ulubienicą publiczności, jak najwybitniejsza gwiazda, bo sama lśni jak złoto, niezwykły blask świeci dokoła i czyni każde obuwie pięknie połyskującym... Albowiem...  
 „ODO” jest najlepszą pastą do obuwia,  
 „ODO” nadaje niebywale piękny połysk obuwia,  
 „ODO” konserwuje i wzmacnia skórę.  
 „ODO” wystarczy do przeczyszczenia obuwia 2 razy w tygodniu, by utrzymać je w połyskującym stanie, przecierając flanelką lub sukniem,  
 „ODO” Jedne pudełko zastępuje 5 pu dełek innej jakiegokolwiek pasty, Ządać należy wszędzie! Wystrzegaj się naśladowców!  
**PIERWSZE WARSZ. TOW.**  
 Fabryki przetworów Techno-Chemicznych „ODO” W WARSZAWIE, ELEKTORALNA 2, telefony: 284-46, 117 dawny.

**D-r medycyny**  
**Wład. Bitny-Szlachta**  
 Sz. ordynat. kliniki chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Utyw. prop. 314. Analiz. mikroskop.  
 11-1 g. i 3-5 pp. Kob. 5-6 pp.  
 Al. Malachowskiego (Fabryczna) № 16 d. Pogody.  
**Doktor**  
**Paweł Broniatowski**  
 w Szczęstehowie, ul. św. Panny Marji 1. i. B. Al. Nr. 21, obok teatru — Paryskiego. — Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne.  
 Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 p. P. P. Po poł.

**Lekarz dentysta**  
**Zofja Perelmanowa**  
 przeprowadziła się na ulicę Warszawską № 8, II piętro, tel. 132  
 Przyjmuje codziennie od 10-ej—4-ej pp.  
 W niedzielę i święta od 10-ej—12-ej pp.

**Doktor Witkowski**  
 przyjmuje  
 od 12 do 2 i od 5 i pół do 7.  
 Chirurgia, choroby kobiece i akuszerja.  
 ul. Malachowskiego (Fabryczna) Nr. 16.

**MARTA**  
 ROMANE.  
 68  
 W innych okolicznościach to się już udawało, eodzień też dawało dobry skutek a fotografiami zbrodniarzy, mogło więc raz jeszcze uwiecznione być powódzenie.  
 Zapewne długiem to byłoby i kosztowne, ale na to nie zważał Daniel Savanne.  
 Jemu chodziło tylko o skutek możliwy.  
 Henryk—jak powiedzieliśmy—czekał stryja na stacji.  
 Po skończeniu codziennej pracy w szpitalu swoim i po ujedzeniu śniadania na przedzie, młodzieniec udał się do mieszkania prywatnego chirurga nacelnego w szpitalu św. Ludwika, do doktora Sermet.  
 Przynaglany przez panią Verniere, przez Matyldę i przez Alinę, żeby spróbował jak najprędzej przywrócić zdrowie Weronice Sollier, Henryk chciał wypytac chirurga o szczegóły co do rany, która spowodowała ślepotę, i co do operacji, przez niego dokonanej, a której rana prawdopodobnie nawdzięcała życie.  
 Doktor znał Henryka.  
 Przystał go jak najgrzeczniej, odpowiadając na wszystkie jego pytania i zawieszkował, że nie wierzy w powodzenie usiłowań, o których mu mówiono, i epizję swą opierał na rozumowaniach naukowych bardzo poważnych.  
 Henryk nie dochodził jeszcze do żadnego wniosku. Chciał zbadać na nowo i bardzo abliha kalectwo Weroniki, przed pomówieniem z nacelnym ordynatorem swój kliniki.  
 Stryjewi, który go wypyttywał, odpowiedział:  
 — Wszystko, co mi mówią,

bryciem słoniarym, na prawe zaś maleńki domek z dwoma pokojami na parterze i z dwoma również na pierwszym piętrze.  
 Okna ich otwierały się na Marnę, wśród wielkich drzew.  
 XXXIII.  
 Młode dziewczęta, Matylda i Alina, gdy przybyły do tej willi, gdzie od lat dziesiętych przepędzały tak miłe chwile, usłyszy niezmierną ulgę wydało im się, jakby co najmniej ciężar spadł im z piersi.  
 Pani Verniere bardzo się spodobała ta siedziba.  
 Matylda pokazała ją jej szczegółowo i prosiła o wskazanie apartamentów, gdzie chciałyby zamieszkać, proponując jej ustąpienie mieszkania, które zajmowała z Aliną.  
 Aurelja oparła się temu, a żeby w czymkolwiek zmieniać tryb życia dwóch przyjaciółek i wybrała jeden z eleganckich małych apartamentów na drugim piętrze.  
 Kiedy Daniel z synowem przyjechał do willi, gości już się rozgościł i obiad był gotów.  
 Po obiedzie odbyto mały spacer nad brzegiem Marny, której wody spokojne odbijały gwiazdy, i każdy około godziny dziesiątej udał się do swego pokoju...  
 Nazajutrz rano Henryk odjechał do kliniki, gdzie zajęła wymagały jego każdodziennego obecności.  
 Powrócił miał na śniadanie w południe do parku Saint-Maur.  
 Daniel Savanne przepędził część poranka w biurowości na porządkowaniu papierów, które wziął z sobą.  
 Tak się urządziwszy w sądzie, iż mógł być trzy dni przepędzić na wsi, korzystał chciał z tych trzech dni edosobienia, dla nowego sbażenia akt i dokumentów w sprawie Saint-Ouen.  
 Przeprosiłszy panią Verniere, że nie może dotrzymać jej towarzystwa, dodał, że Matylda, Alina i Henryk, skoro powróci z Paryża, zastąpią go jak najkrzyśtałej.  
 Matylda kazała ogrodnikowi spuścić na rzekę łódkę do przejażdżki.  
 Leżyła na to, że kusza jej po południu, przewiezie ich po Marnie, co było ulubioną ich rozrywką.  
 Zresztą w ranie potrzeby, mogła być przy pomocy Aliny zastąpić młodzieńca, gdyż obie dwie, oddawna przyzwyczajone do wiosłowania, nabrały wprawy fachowych przewoźników.  
 Nadzieja ich nie okazała zawodu.  
 Henryk powrócił do willi na śniadanie i pierwszy zaprojektował nawiezienie pani Verniere i młodych dziewcząt aż do mostu Chenouetere, wśród urosłych wysepok, na których słonec wiosenne przyspieszało kiełkującą roślinność.  
 Pożegnano się z panem Savanne, który właśnie pragnął sam pozostać, a żeby zasklepić się w swej pracy, i udać się drogą dolnego ogrodu.  
 Henryk zapatrzył się w włości, znajdujące się w szopie, i podał za Aliną, panią Verniere i Matyldę, biorąc ster, i otwierał i furtkę, dającą przejście na wybrzeże.  
 Osoby nasze miały się skierować ku malej przystani, gdzie spoczywała łódka, gdy Henryk zatrzymał się nagle.  
 Naprzeciw schodków drewnianych, prowadzących z brzegu do łodzi i pościeleniałych od wód zimowych, znajdowała się szeroka barka płaska, przystawiana do długiej moeniej zerdał, białej w korycie rzeki.  
 Na tyle łodzi siedział jakiś

człowiek przed stalugą, mającą płótno, na którym widniały pierwsze narysy krajobranu.  
 Człowiek o włosach białych i takiejże bródzie, przybrany w kapelusz słomkowy o szerokich rondach, przeznaczony do zabezpieczenia go od promieni słonecznych, wydawał się pochłonięty zupełnie przygotowaniem na palecie farb, które miały odpowiadać barwie nieba na jego obrazie.  
 Usłyszawszy otwierającą się furtkę, przerwał swą pracę i obrócił się.  
 Na widok dam uklęknął się. Odklonił mu się, a on snów zabrał się do pracy.  
 Łódź, do której wsiadali mieszkanki willi Savanne, była elegancka, mebla i dość znacznych rozmiarów, tak, że pomieścić mogła ośm osób.  
 Zresztą nie należało się iśćkać żadnego niebezpieczeństwa, gdyż Henryk ze arzennością przewoźnika łączył wiele spokoju i ostrożności.  
 Przystąpił ster, wzięty wiością i wprowadził kobiety.  
 — Idźcie panie powoli — zalecał — proszę ostrożnie... bo nie byłoby przyjemnie, pemimo słoneca, uszy kapieli, która byłaby supelna, gdyż woda jest tutaj głęboka...  
 Malarz wyszeptał między sobą, tak, że go nikt nie mógł słyszeć:  
 — Cztery metry... ja sondałem.  
 Matylda usiadła przy sterze. Pani Verniere i Alina zajęły miejsca na środkowej lawencei Henryk odwiązał łódkę, wzięwiością i, robiąc niemi po mistrzowsku, manewrował ku środkowi rzeki.  
 Malarz patrzył na eddalających się, potem zwrócił oczy ku miejscu, które opuściła łódka.  
 — Takie wyjechał są mi bardzo nie na rękę — mruknął — ale cóż zrobić... Tymczasem wiem, co wiedzieć chciałem...  
 Ta furtka wyjechała na spacer. Zapewne pozostał w kluse ed furtki w klesku, który stał widnieć, albo w szopie... Widziałem już, co robią, gdy wychodzą... Teraz trzeba zobaczyć, co robią, gdy powracają... Wynalazłem najlepszy sposób spięgowania... Malarstwo ma swoje dobre strony nieraz, nawet gdy jest tak liche, jak moje, brzące tylko, a żeby pogoda dopisywała, a w przeciwnym razie malowania moje w tych stronach, stałyby się nie tylko nieprzyjemnymi, ale i bezpożytecznymi.  
 Łódź prowadzona przez Henryka, znikła za mostem.  
 Malarz — w którym czytelnicy poznali niezawodnie magnetyzera O Briena w nowej jego postaci — edwiązał barkę swą od terdał, wbiej w koryto Marny, i przystąpił do przystani obok willi Savanne.  
 Kiedy detarł na miejsce, przystąpił się do robiasgowo palom, podtrzymującym schody.  
 — Wszystko to bardzo kruchoł — rzekł do siebie, po szczegółowych oglądaniach.  
 I odbił łódką na miejsce, które zajmował przed tem, potem snów się wsiadł do pedali i szkiewał dalej niebo i główna punkta krajobranu, mówiąc do siebie:  
 — Trzeba, kiedy powróca, a żeby wiedzieli, że pracowałem i że tutaj jestem nie go to, a żeby im się przyglądać.  
 O Brien nie miał wcale talentu malarzkiego, lecz pędził jege biegalny sznyko po pietale i mógł uchodzić za amatera malarza.  
 Towarzystwo z willi przybyszy do mostu Chenouetere, wysiadło na brzeg i poszło do wsi, a żeby odwiedzić folwark, gdzie podczas obiekta, przed



24 laty, znajdowała się pełną baterją, ustawioną przez prusaków, grzającą całemu pierścieniowi Marny.

Po tej wysłance, orzeźwiony się nieco w restauracji, przed którą uwiązali łódź, powrócił znów do niej.

Tym razem Matylda i Alina objęły za włosy, a Henryk uścisnął przy stole.

Panienski robiły włosami bardzo zgodnie i łódź płynęła szybko.

Wkrótce przybyło do schodków przystanek!

— Malara ciągle jest jeszcze — rzekła ciszo pani Verniere.

Przybito do brzoju.

Tym razem O'Brien nie poruszył się wcale. Nadstawił tylko uszu, udając zajętego najupełniej pracą, chcąc pochwycić rozmowę.

Henryk przywiązał łódkę i dopomógł paniom wysiąść.

— Masz klucz od furki? — spytała go Matylda.

— Mam. Ja zabieram z sobą rzeczy. Klucz zostanie w samku, zamknięta za mną.

— A gdzie go połoczyć?

— Razem z kluczem od łódki w szepcie, jak zwykle.

Henryk wsiadł cywanik, którym przykryta była ławka, oraz ster i poszedł otworzyć furkę.

Pani Verniere i Alina stały naprzód i awolna podążyły do wili.

O'Brien nie stracił ani słowa z tego, co było mówiono.

Na teraz wiedział już dosyć.

Złożył przybory malarskie, odwiązał łódkę i odpłynął ku Saint Maur, gdzie przybił naprzeciw restauracji, której właściciel wynajął mu na kilka dni łódkę, mającą mu posłużyć, jak mówił, do robienia szkiców w natury na rzece.

Powróćmy do fabryki w Saint Ouen.

Klaudez Grivot, chociaż żarliwy przy robotach, z twarzą, zawsze usmiechniętą, niemniej jednak zajęty był przysalotą.

Niebezpieczeństwa, gromadzące się dookoła jego współnika, a tem samem i jemu grożące, przejmowały go prawdziwym przestraszeniem.

Pomoc O'Briena budziła w nim zaufanie bardzo ograniczone, a reszta ożył amerykańska, nawet rozstrakomiony obywatel bardzo grubej sumy, zgodził się zgładzić Weronikę Sollier.

I łamał sobie głowę, ażeby wynaleźć kombinację, która mogłaby zapewnić im ucieczkę, w razie gdyby magnetyzm osłabł się, zrażony ogromem abrodni.

Bonwątplenia Grivot sam zdolny był do popełnienia tej zbrodni. Ale po co broczyć krwią rąco, jeżeli można było uciec inaczej?

Ala jak?

Snuł w głowie ciągle sposoby. Nagle myśli pewna przebiegła mu przez głowę.

Załamł zębami potężny, a Robert niezawodnie zgodził się na niego.

Robert jednak dnia tego nie pokazał się w fabryce, nie mógł więc niezwłocznie przedstawić się z nim pyśniętym projektem.

Trzeba było natym czekać do dnia następnego.

Bratobójca nie mógł przelecieć nie być przez dwa dni z rąkami w fabryce, gdzie roboty wymagały jego kontroli.

Rezystujący się z O'Brienem na meście Joliville, Robert uścisnął, a powołał spóźnioną porę na wiatrowe nie jechać do Saint-Ouen i udać się wprost do wili Neuilly, gdzie, jak wiedział, nie zostanie już żony, ani synowicy, ani też córki Daniela Savanne.

Filip, wróciwszy z fabryki, opowiedział mu, co się tam działo w ciągu dnia.

(D. e. z.)

### Magistrat miasta Sosnowca

na mocy pp. 3 i 4 art. 2 Państwowej Zasadniczej Ustawy Sanitarnej z dnia 8 lutego 1919 r. niniejszym wzywa wszystkich mieszkańców,

aby domy swoje i lokale utrzymywali w należytej czystości.

W razie stwierdzenia stanu anty-sanitarnego, zarządzone zostanie przymusowe oczyszczenie na koszt właściciela.

Magistrat.

## ŚLEDZIE

w dowolnej ilości po cenie 1200 mk. beczka sprzedaje Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby W SOSNOWCU, MAŁACHOWSKIEGO Nr. 11, wszystkim zgłaszającym się.

## 8kl. Gimnazjum Żeńskie

w Dąbrowie.

Zapis ucznieo codziennie od godz. 5 — 6. Egzamin wstępny 31-go maja o godzinie 1 ej. Opłata za egzamin 5 mk.

## W 7-mio klasow. Szkole Żeńskiej S. PODKAJOWEJ

Egzamin 1 czerwca.

Pierwsza w kraju fabryka owsianych produktów odżywczych i kawy słodowej  
**ANAM BRANICHA** Sienkiewicza 10  
przyjmuje: jęczmień, żyto, oryginalną kawę do wypalenia i owies do przerobienia na kaszę owsianą.

## MYDŁO z zawartością 67 proc. tłuszczu

(ze znakiem J. Cweigenhaft)

z sprzedaje hurtowo w ilościach ograniczonych oddośnymi rozporządzeniami rządu.

J. CWEIGENHAFT Sosnowiec, Targowa Nr 7

UWAGA: Wobec podszywania się pod moją firmę żądacie mydła tylko ze znakiem J. Cweigenhafta.

### Skład wyrobów tytoniowych

**Paweł Czernecki** Mysłowice ul. Pszczyńska 21.

POLECA: papierosy satuka od 10 fen., oggara od 50 fen. pozawasy.

Tytoń na papierosy funt wagi niemieckiej 48 mk., prasówka funt wagi niemieckiej 44 mk.

Tytoń w paczkach niebieskich 4 tuty marek 8.

## Komunikat.

Dnia 17 b. m. o godz. 10-ej rano odbyło się posiedzenie w Urzędzie Walki z Liczną i Spekulacją, w którym brali udział przedstawiciele miast, przemysłu i przedstawiciele rzeźników i masarzy z całego pow. Będzińskiego. Celem posiedzenia było określenie na najbliższy okres 10 dniowy najwyższej granicy cen mięsa, wobec ciągłej fluktuacji waluty. Ceny przedstawiają się, jak następuje: Świnina za 1 funt do 32 mk. Mięso wieprzowe i schab do 28 mk. Szynka, gołonka, baleron i polędwica do 36 mk. za 1 funt. Boczek wędzony, kiełbasy krakowska, mortadela i pasztetowa do 32 mk. Kielbasa zwyczajna do 28. Salcesony do 30 mk.

Dla dostawców kopalnianych obowiązuje cena: Pospółka do 28 mk. za 1 funt. Świnina do 30 mk. Mięso do 26 mk. Świnina t. zw. przywózowa do 32 mk. Dla detalistów mięso wołowe za 1 funt do 21 mk. Chcący, zaś nabyć mięso koszerne winni pokryć od powyższej ceny koszty rytualne. Cielęcina do 18 marek.

Dla dostawców kopalnianych mięso wołowe do 21 mk. za 1 funt.

## W 7 kl. ZAKŁADZIE NAUKOWYM ŻEŃSKIM L. Libermanówny (ul. Kowalska, 1. 6.)

Egzaminy wstępne rozpoczyna się dn. 1 czerwca. Zapisy codziennie od godz. 4 do 6 po południu.

## KOMUNIKAT.

W myśl listów okólnikowych Dyrekcji Państwowego Urzędu Zbożowego w Warszawie z dnia 11 i 17 maja r. b. za №№ 169 i 171 i listu № 27919/44227 Ad. W. Oddział Państwowego Urzędu Zbożowego w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich odbiorców, że:

1) poczynając od 20 maja r. b. kaucje za wory wszystkich gatunków podnosimy z Mk. 50 do Mk. 100 za sztukę, przyczem nadal obowiązuje dwumiesięczny okres zwrotu worów, licząc od daty otrzymania ich z magazynów. Worki zakwestjonowane z powodu spóźnionego zwrotu przyjmujemy do dnia 5 czerwca r. b.

2) poczynając od dnia 24 maja r. b. cena mąki amerykańskiej ustala się na Mk. 1100 (tysiąc sto marek) za 100 kg. na zwykłych warunkach, t. j. waga brutto za netto i wory stanowią własność Państwowego Urzędu Zbożowego,

3) nowa cena mąki amerykańskiej (punkt 2) obowiązywać będzie bezwzględnie od powyższego terminu wszystkich odbiorców, oprócz tych kopalń i zakładów przemysłowych, którym odnośną uchwałą ministerjalną przyznano ceny ulgowe.

Upředzamy naszym odbiorców, że reklamacji z ich strony dotyczące treści powyższego uwzględnić nie będziemy w możności.

Komunikat powyższy unieważnia odnośne ustępy poprzednio wydanych.

Państwowy Urząd Zbożowy  
Oddział w Sosnowcu  
**E. NOWACKI.**

Na skutek zjedania 1/10 osłonków

### Kooperatywy Pracowników Państwowych, Komunalnych i Nauczycielstwa w Sosnowcu

stosownie do § statutu odbył się dn. 4 czerwca r. b. o godz. 7 wiecz. w sali DOMU LUDOWEGO przy ul. Jasnej № 23

### NADZWYCZAJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osłonków (§ 25).

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Zebrania członków,
- 2) Zmiana § 11 Statutu,
- 3) Wnioski członków i władz Kooperatywy.



**MATKI** powinny pamiętać, że tylko jadalny puder „DADKI” z marką „Kogut” radykalnie i szybko usuwa opryszczkę, zaszczepienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych, perfumeryjnych. Główny skład w aptece A. Gaspokiego w Warszawie, ul. Prosta № 16.

hurtowa i detaliczna sprzedaż w Zagłębie:

**SKŁAD APTECZNY M. JARIELŁOWICZ, SOSNOWIEC**

Magistrat miasta Sosnowca ogłasza niniejszym

### KONKURS

na posadę

### FELCZERA

szpitala dla chorych zakaźnych.

Oferty z podaniem warunków i życiorysu, oraz z odpisami świadectw, należy nadsyłać do Magistratu do dnia 5 czerwca r. b.

### Dentysta

**J. Szatensztein**

GOSZINY PRYJĘĆ

od 10-1 i od 1-5 po poł.

leczenie zębów, plombowanie

czyszczenie zębów bez podnie-

wienia nieta korony.

ul. Woźnejewska 23.

## Kinematograficzne Aparaty

różnych systemów i przybory do takowych poleca

**Z. Kalinowski i J. Kozicki** WARSZAWA, Marszałkowska Nr. 119, sklep w podwórzu.

## SOLEC. Zakład wód mineralnych siarczano-słonych.

Sezon od 20 maja do 20 września

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przynięcie. —

KAPIELE BŁOTNE, SŁONECZNE, HYDROPATIA.

Ordynować będą Dr. Haraiewicz z Marjorbadu i Dr. Grabowski z Buska. DOJAZD przez stację KIELCE, zjazd 65 wiorst szosą samochodem i końmi lub przez st. kolei galicyjskiej Szczucin, zjazd 15 wiorst do Solca.

Prospekty wysyła Zarząd Solca, poczta Stąpnicza, ziemi kieleckiej.

## Bank Handlowy w Warszawie

ODDZIAŁ W BĘDZINIE

przyjmuje zapisy na

5% Pożyczkę Państwową 1920 r.